

KS. WOJCIECH KOTOWICZ

## JÓZEFA ŻYCIŃSKIEGO META-PRZEDMIOTOWE UJĘCIE RELACJI MIĘDZY NAUKĄ A RELIGIĄ

Dlatego też badanie metodyczne  
we wszystkich dyscyplinach naukowych,  
jeżeli tylko prowadzi się je w sposób prawdziwie naukowy  
i z poszanowaniem norm moralnych  
naprawdę nigdy nie będzie sprzeciwiać się wierze [...].

*Gaudium et spes* 36

### WPROWADZENIE

W 1997 r. Józef Życiński został metropolitą lubelskim i Wielkim Kanclerzem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Objął wtedy Katedrę Relacji między Nauką a Wiarą na Wydziale Filozofii. Problematyka zawarta w nazwie katedry była już wcześniej podejmowana w publikacjach Życińskiego. Wykształcony teolog, filozof, a także znawca nauk przyrodniczych, chcąc wyrazić przekonanie o jedności Wszechświata w wielości opisujących go magisteriów, nie mógł nie zapytać o relację współczesnej nauki (rozumianej jako nauki przyrodnicze, *sciences*) do religii i wiary. Oba ostatnie terminy łączy z pogłębionym, teologicznym namysłem chrześcijańskim, używając ich zamiennie.

Naukowa działalność Życińskiego jest zorientowana wokół ukazywania możliwości opisu Wszechświata przez różne dyscypliny, między którymi nie zachodzi sprzeczność czy konflikt. Stephen Jay Gould określa swoje stanowisko w tej kwestii mianem NOMA (*non overlapping magisteria*), głosząc koncepcję dwóch nienakładających się, rozłącznych dziedzin ludzkiej aktywności i ukazując brak punktów styecznych nauki i wiary. Obie dyscypliny mają odpowiadać na inne

---

Ks. mgr WOJCIECH KOTOWICZ – doktorant w Instytucie Filozofii Przyrody i Nauk Przyrodniczych na Wydziale Filozofii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II; adres do korespondencji: ul. Radziszewskiego 7, 20-039 Lublin; e-mail: x.w.kotowicz@gmail.com

pytania, dotyczyć innych poziomów w opisywaniu rzeczywistości<sup>1</sup>. Stąd brak konfliktu w interpretowaniu problematyki wiary czy nauki. Życiński swoje stanowisko zwykł określać mianem NOCMA (*non conflicting magisteria*). Jego zdaniem: całościowe ujęcie rzeczywistości wymaga opisu naukowego, jak i interpretacji teologicznych, przy czym da się zauważyć komplementarność tych dziedzin względem siebie i pozytywną relację nauki i wiary. Empiryczny poziom przyrody jest w tym ujęciu „pogłębiony” poprzez analizy teologiczne, co w efekcie daje holistyczną wizję świata przyrody.

Doniosłość harmonijnego współlistnienia nauki i wiary manifestuje się przynajmniej na dwóch płaszczyznach analiz Życińskiego:

- (1) płaszczyzna meta-przedmiotowa – ukazywanie pozytywnej roli dialogu nauki i religii; możliwości „zgodnego współlistnienia” tych magisteriów dzięki odpowiedniej metodologii, jak również wskazywanie chrześcijańskich inspiracji, źródeł rozwoju naukowego;
- (2) płaszczyzna przedmiotowa – podkreślanie pozytywnej wizji relacji nauki i wiary w kontekście ewolucji wszechświata i człowieka oraz współczesnych problemów kosmologicznych.

Pierwsza jest niejako spojrzeniem meta-przedmiotowym. W drugiej eksponuje się praktyczne zastosowanie przyjętej wizji relacji do napotykanych w naukach przyrodniczych zagadnień, które wbrew życzeniom Goulda nakładają się z zagadnieniami wiary<sup>2</sup>, rodząc w potocznym rozumieniu konflikt. Bogata spuścizna naukowa autora *Teizmu i filozofii analitycznej*, dotycząca postawionego problemu, wymaga wnikliwych analiz, przekraczających wielkość niniejszego artykułu. Celem niniejszej pracy jest prezentacja i analiza zagadnień z punktu (1), a więc meta-przedmiotowego ujęcia relacji religii do nauki w propozycji Życińskiego.

Analiza związków między nauką i religią dostarcza wielu możliwych sposobów ujęcia ich wzajemnych relacji. Wyróżnić można dwie podstawowe grupy modeli: konfrontacyjne i niekonfrontacyjne. Z jednej strony modele konfrontacyjne sprowadzają stosunek obu magisteriów do konfliktu lub czasem „wojny” (np. Richard Dawkins, Daniel C. Dennett czy Carl Sagan), z drugiej zaś strony ogromny wpływ na rozumienie omawianego zagadnienia wywierają modele niekonfrontacyjne w przynajmniej dwóch wersjach: (a) nauka i religia są „zbieżne” (np. Francisco J. Ayala, George F.R. Ellis, Alister McGrath czy John Haught)

---

<sup>1</sup> K. J o d k o w s k i, *NOMA, cudy i filtr eksplanacyjny*, „Roczniki Filozoficzne” 53 (2005), nr 2, s. 89-92.

<sup>2</sup> J. Ż y c i ń s k i, *Bóg i stworzenie*, Lublin: Gaudium 2011, s. 15; J. H e r d a, *Dialog nauki i wiary – analiza wybranych stanowisk*, „Roczniki Filozoficzne” 55 (2007), nr 2, s. 5.

oraz (b) nauka i religia to dwie, różne od siebie dziedziny, nie mające z sobą nic wspólnego (np. Stephen J. Gould)<sup>3</sup>. Wersja (b), wykluczająca konflikt czy konfrontację z założenia, może przybierać formy skrajne: fideizmu bądź scjentyzmu.

## 1. NATURALIZM METODOLOGICZNY

Jeśli występowały (czy występują) tzw. konflikty między teologią i nauką, to były (są) często konfliktami naiwnie pojętych autorytetów. Status twierdzeń w obu magisteriach jest różny. Ów status zależy od autorytetu, na którym opiera się konstatacja. Twierdzenia teologii pretendują do miana wiecznych, absolutnie pewnych i niepodważalnych prawd<sup>4</sup> ze względu na autorytet Boga – Autora Księgi Pisma Świętego. Cechy te rozciąga się czasem na wszystkie zdania, dotyczące nie tylko moralności czy wiary, ale i empirycznego opisu świata. Przedstawicielom tak pojętej religii grozi fideizm. Natomiast nauka postpopperowska rozumie, że jest w stadium prób, falsyfikacji, koroboracji, i oczekuje, że wcześniej czy później konieczna okaże się modyfikacja jej teorii i paradygmatu. Jeśli jednak uczone będzie rościł pretensje do ostatecznego wyjaśnienia wszystkiego z perspektywy nauki, przyjmując naukową metodologię (i często ontologię) za jedyną, narazi się na zarzut redukcjonizmu, w tym wypadku przybierającego formę scjentyzmu. Życiński proponuje zastosowanie zasady naturalizmu metodologicznego<sup>5</sup> (zwanego pozytywizmem metodologicznym lub naturalizmem przyrodniczym). Odróżnienie i przeciwstawienie go naturalizmowi ontologicznemu ma chronić, zdaniem autora *Wszechświata emergentnego*, od konfliktu między myślą chrześcijańską a naukami przyrodniczymi. Naturalizm metodologiczny stanowi konieczny składnik metody badań w naukach i jest przyjmowany zarówno przez wierzących, jak i przez zwolenników ateistycznej interpretacji przyrody. Zakłada on, że „określony stan układu fizycznego należy tłumaczyć przez odwołanie do innych stanów fizycznych tegoż układu”<sup>6</sup>. Przyjęta zasada metodologiczna nie wyklucza jednak istnienia czynników pozafizycznych, lecz jest jedynie wyrazem epistemologicznej odrębności poszczególnych dyscypl-

---

<sup>3</sup> Por. A. Mc G r a t h, *Nauka i religia*, Kraków: Wydawnictwo WAM 2009, s. 72.

<sup>4</sup> Por. B. R u s s e l, *Religia i nauka*, Warszawa: IW Książka i Prasa 2011, s. 16. Pierwsze wydanie tej książki w języku angielskim ukazało się w 1935 r.

<sup>5</sup> Por. J. Ż y c i ń s k i, *Wszechświat emergentny. Bóg w ewolucji przyrody*, Lublin: Wydawnictwo KUL 2009, s. 37; t e n ż e, *Bóg i ewolucja. Podstawowe pytania ewolucjonizmu chrześcijańskiego*, Lublin: TN KUL 2002, s. 65.

<sup>6</sup> T e n ż e, *Naturalizm ontologiczny a rola superwencji w ewolucji biologicznej*, „Roczniki Filozoficzne” 51 (2003), z. 3, s. 7.

lin. Uświadomienie faktu, że taka metodologia nie wyklucza istnienia czynników nieuchwytnych w badaniach danej dyscypliny, nie skaże uczonego na jakikolwiek redukcjonizm. Inaczej rzecz wygląda z naturalizmem ontologicznym (zwanym czasem mocnym naturalizmem, redukcjonizmem ontologicznym czy monizmem fizycznym), który jest tezą orzekającą nie o sposobie badania świata, lecz o jego strukturze. Stwierdza on, że „całą rzeczywistość można zredukować do poziomu obiektów fizycznych, których naturę tłumaczą w pełni nauki przyrodnicze”<sup>7</sup>.

Zastosowanie zasady naturalizmu przyrodniczego w metodologii badań przyrodniczych skutkowało rozwojem wielu nowożytnych dyscyplin naukowych. Życiński podkreśla, że po odkryciach Galileusza w XVI wieku astronomia nie musiała w swych tłumaczeniach odwoływać się do argumentów teologicznych. Po wynalezieniu mikroskopu w XVII wieku zauważa się rozwój mikrobiologii, w wieku XVIII rozwija się geologia, a w XIX wieku Darwin swą teorią ewolucji odkrywa nowe horyzonty przed biologią. W wieku XX następuje rozwój między innymi kosmologii i badań nad sztuczną inteligencją<sup>8</sup>. Autor *Boga i ewolucji* jasno stwierdza, że rozwój poszczególnych dyscyplin naukowych dokonał się właśnie po zastosowaniu zasady naturalizmu metodologicznego<sup>9</sup>. Dzięki niemu nastąpiło bowiem ściśle oddzielenie płaszczyzn poznawczych właściwych dla nauk przyrodniczych, filozofii i teologii. Wykluczyło to możliwość wprowadzania argumentów i zapożyczeń z epistemologicznie obcych dyscyplin, na przykład „przez wprowadzenie hipotez teologicznych do wypełnienia luk w interpretacjach fizykalnych”<sup>10</sup>. Tendencja ta wymusiła zatem poszukiwanie wyjaśnień z poziomu danej dziedziny, a przez to pobudziła naukę do rozwoju, nie wprowadzając sztucznych przeciwstawięń. Zwolennikiem takiej formy praktyki badawczej byli zarówno Galileusz w *Dialogu*, Newton w *Principiach*<sup>11</sup>, jak i Darwin w *O powstawaniu gatunków*.

Życiński proponuje jeszcze inną formę preferowanej przez siebie metodologii, którą nazywa zasadą naturalności interdyscyplinarnej<sup>12</sup>. Zasada ta dotyczy związków między wewnętrzną treścią nauki i jej zewnętrznymi determinantami, pochodzącymi z różnych płaszczyzn poznawczych. Orzeka ona, że dla pewnej klasy faktów, gdy ma się do czynienia z różnymi interpretacjami,

<sup>7</sup> Życiński, *Bóg i ewolucja*, s. 67.

<sup>8</sup> Por. tenże, *Wszechświat emergentny*, s. 37; tenże, *Bóg i ewolucja*, s. 66; tenże, *Naturalizm ontologiczny*, s. 8.

<sup>9</sup> Tenże, *Wszechświat emergentny*, s. 37.

<sup>10</sup> Tenże, *Zasada pozytywizmu metodologicznego a problem unifikacji filozoficznej*, „Roczniki Filozoficzne” 39-40 (1991-1992), z. 3, s. 9.

<sup>11</sup> Tamże, s. 8.

<sup>12</sup> Tenże, *Elementy filozofii nauki*, Tarnów: Biblos 1996, s. 171.

należy w pierwszej kolejności brać pod uwagę interpretacje „należące do perspektywy poznawczej, naturalnej dla badanego zagadnienia, a dopiero następnie wprowadzać komplementarne ujęcia wypracowane w innych perspektywach, oceniając zarówno ich merytoryczne uzasadnienie, jak i walory formalne dotyczące zdolności predykcyjnych, podatności na testowanie, etc.”<sup>13</sup>. Odrębną trudność niesie ze sobą fakt, że mimo rosnącej świadomości metodologicznej, określającej paradygmat badań naukowych, w niektórych gałęziach szeroko rozumianej nauki (humanistyka, nauki społeczne) wciąż popularne są interpretacje pozbawione potwierżeń empirycznych czy podatności na testowanie. Życiński stoi na stanowisku, że stosowanie w analizach metanaukowych zasady naturalności interdyscyplinarnej daje możliwość badań, którym nie będzie groziło łatwe uproszczenie, charakterystyczne dla redukcjonizmów. Jednak sama zasada nie jest wystarczająca. Autor *Języka i metody* proponuje podejście, które rozwija tezę Lakatosa, głoszącą „podstawową doniosłość racjonalnych uzasadnień merytorycznych oraz wtórny charakter zewnętrznych uwarunkowań psycho-społecznych”<sup>14</sup>. Jeśli zatem dane teorie nie znajdują merytorycznego uzasadnienia, to dopiero wtórnie Życiński sugeruje konieczność uwzględnienia zewnętrznych determinant społeczno-kulturowych. Taka sytuacja zachodzi na przykład przy rewolucjach naukowych. Trudnym, ale istotnym problemem pozostaje natomiast określenie form współoddziaływania czynników racjonalnych i pozaracjonalnych w procesie wyjaśniania i rozwoju nauki.

## 2. UMIEJĘTNE CZYTANIE KSIĘGI PISMA ŚWIĘTEGO I KSIĘGI PRZYRODY

W okresie patrystycznym popularna metafora Dwóch Ksiąg orzekała, że Księga Pisma znajduje swe uzupełnienie w Księdze Przyrody (Księdze Stworzenia). Metaforę tę, powtarzaną przez stulecia w tradycji chrześcijańskiej, spopularyzował Rajmund z Sabunde (Raymundus de Sabunde). We wstępie do swej pracy *Theologia naturalis seu Liber creaturarum* z 1436 r. mówił, że Bóg zostawił ludziom do czytania dwie księgi. Najpierw dana została Księga Przyrody, kiedy zostało wszystko stworzone. Z niej człowiek ma czytać najbardziej istotne treści. Druga, Księga Pisma, dana była człowiekowi później, gdy jego wzrok stał się słaby i nie był w stanie czytać Księgi Stworzeń<sup>15</sup>. Dwie Księgi

<sup>13</sup> Tamże.

<sup>14</sup> Tamże, s. 177.

<sup>15</sup> T e n ż e, *Ułaskawienie natury*, Kraków: Znak 1992, s. 61.

współistniały ze sobą. Bycie czytelnikiem jednej Księgi nie było powodem do dumy. Pomijanie bądź ignorowanie treści którejkolwiek z Ksiąg było nie do pogodzenia z chrześcijańskim otwarciem na Boże znaki, stanowiło zawężenie Objawienia. Życiński wskazuje, że ta pierwotna synteza, właściwa czasom Ojców Kościoła, później także czasom Galileusza, Kartezjusza i Newtona, jest podstawową i poprawną metodologią czytania, którą niejednokrotnie współcześni uczeni utracili<sup>16</sup>. Natomiast wizja wielkiej syntezy, zespalającej elementy naturalne i element łaski miała swych przedstawicieli i licznych kontynuatorów w kręgach myśli chrześcijańskiej. Pragnęli oni wyjaśnić naturę rzeczy za pomocą syntetycznego ujęcia różnych magisteriów. Przykładem może być Izydor z Sewilli, który wyniki ówczesnych nauk przyrodniczych łączył z teologią, konstatując, że Bóg objawia siebie także poprzez Księgę Przyrody. Przy badaniu natury rzeczy trzeba odejść od pierwotnych manifestacji natury, zgłębić ukrytą strukturę i w ten sposób wydobyć wewnętrzną obecność Boga. Podobną wizję jedności czytania obu Ksiąg ukazywał Jan Szkot Eriugena. Bliską mu była idea przeobóstwienia (*deificatio*) natury. Myśl ta nawiązywała do słów św. Pawła z 1 Listu do Koryntian: „aby Bóg był wszystkim we wszystkich” (1 Kor 15, 28).

Teza o Bożej wszechobecności przenikającej całą rzeczywistość odgrywa ważną rolę w platońskim typie ontologii, której zwolennikiem i przedstawicielem jest Życiński<sup>17</sup>. Eriugena zaczerpnął ją od Pseudo-Dionizego Areopagity, według którego racjonalny wysiłek człowieka odkrywa świat platońskich idei, będących odbiciem mądrości Boga. Taka koncepcja, harmonijnie łącząca wierność tradycji teologicznej z neoplatońską metafizyką, a także z wrażliwością na lekturę Księgi Przyrody, była obecna w dorobku Grzegorza z Nyssy<sup>18</sup>. Podstawą tak pojętej harmonii było głębokie przekonanie, że *animal rationale* nie może być czytelnikiem tylko jednej Księgi, a lektura obu skutkuje odkryciem pełnej prawdy i służy wypracowaniu wizji zgodnej z wynikami nauk przyrodniczych oraz immanentną obecnością Boga w przyrodzie. Życiński podkreśla ważność i słuszność tej harmonijnej syntezy, kiedy mówi, że „w filozoficznym domu naszego Ojca jest także mieszkań wiele”<sup>19</sup>. Przejawem ignorancji i anachronizmu jest deprecjonowanie *a priori* poznania występującego w naukach przyrodniczych w imię zachowania przyjętej wizji teologicznej. Jednocześnie nasz autor radykalnie

<sup>16</sup> T e n ż e, *Inspiracje chrześcijańskie w powstaniu nauki nowożytnej*, Lublin: RW KUL 2000, s. 25.

<sup>17</sup> P o r. t e n ż e, *Ontologia Platona a ewolucja kosmiczna*, „Roczniki Filozoficzne” 54 (2006), nr 2, s. 335-349.

<sup>18</sup> T e n ż e, *Inspiracje chrześcijańskie*, s. 28.

<sup>19</sup> P o r. A. Z i e l i Ń s k i, M. B a g i Ń s k i, J. W o j t y s i a k (red.), *Rozmowy o filozofii*, Lublin: RW KUL 1996, s. 193.

przeciwstawia się absolutyzowaniu przyrodoznawstwa<sup>20</sup>. Podobną wrażliwość na oba magisteria pożywał św. Tomasz z Akwinu, kiedy opisywał swoje słynne argumenty (drogi) za istnieniem Boga czy snuł refleksję nad przygodnością zachodzących procesów. Takie ujęcie ukierunkowywało czytelnika na rozumowe odkrywanie prawd chrześcijaństwa, niezależnie od treści Księgi Pisma.

Jest jednak faktem, że kiedy nastąpił rozwój nauk przyrodniczych i naukowy obraz świata uległ przemianie, pojawiły się trudności interpretacyjne, burzące w pierwszej fazie wielką syntezę dwóch Ksiąg. Świadomi tego byli już św. Augustyn, Mikołaj z Kuzy czy kard. Robert Bellarmin. Sugerowali oni odejście od dosłownej interpretacji tekstów Biblii, ucząc nowej metody czytania Księgi Pisma. Rozumieli bowiem, że natchnione teksty biblijne są istotne w sprawach wiary czy moralności, nie zaś historii czy astronomii. Życiński podkreśla konieczność lektury obu Ksiąg, ale sugeruje naukę sposobu czytania. Za niedopuszczalne i „żenujące” uważa deprecjonowanie nauk przyrodniczych, jakoby miały one dehumanizujący skutek. Sprzeciwia się także odmawianiu wartości poznawczej refleksjom filozoficznym i teologicznym. Umiejętna lektura Księgi Pisma i Księgi Przyrody daje harmonijną wizję przyrody, której Stwórcą jest Bóg<sup>21</sup>. Do właściwego czytania Biblii konieczna jest znajomość hermeneutyki biblijnej, która sprzeciwia się dosłownemu rozumieniu każdego tekstu Świętej Księgi. Bez uwzględnienia form językowych użytych w Piśmie Świętym, a także tradycji piśmienniczej czasów powstawania, bez osadzenia danego fragmentu w kontekście historycznym nie można mówić o właściwej interpretacji natchnionych tekstów. Wtedy lektura Księgi Pisma jest nieprawidłowa i może przynieść uproszczenia, niezgodne z wykładnią wiary chrześcijańskiej. Uproszczenia takie mogą skutkować pozornym konfliktem z Księgą Przyrody.

### 3. UKAZYWANIE CHRZEŚCIJAŃSKICH ŹRÓDEŁ I INSPIRACJI NOWOŻYTNEJ NAUKI

Józef Życiński konsekwentnie podkreśla, że rozwój nauk przyrodniczych nastąpił na kontynencie europejskim. Jedynie w Europie nauka stała się autonomiczna, została oddzielona od twierdzeń religii (wiary) i stała się swoistym elementem kultury. Jego zdaniem nowożytne nauki przyrodnicze powstały i rozwinęły się tam, gdzie dominujący był wpływ kultury i myśli chrześcijańskiej.

---

<sup>20</sup> Tamże.

<sup>21</sup> Por. Życiński, *Ułaskawienie natury*, s. 75.

Autor *Ulaskawienia natury* pyta: „dlaczego inne kontynenty nie miały swego Newtona, mimo iż wiele zagadnień o charakterze pragmatyczno-technicznym podejmowano w Babilonii, Egipcie, Chinach, gdzie dużo wcześniej niż w Europie powstały warunki intelektualne umożliwiające rozwój nauk przyrodniczych?”<sup>22</sup> Odpowiedź, do której za historykami nauki skłania się Życiński, sugeruje, że w wyżej wymienionych cywilizacjach ceniono osiągnięcia praktyczne, potrzebne do prac budowlanych czy trwalszego zapisywania pisma. Newton czy Galileusz nie pojawili się w tamtych cywilizacjach, gdyż do tego potrzebne było myślenie abstrakcyjne. Refleksje o wysokim stopniu abstrakcji znali starożytni Grecy, czego przykładem jest matematyka Euklidesa. Euklides w swych rozważaniach o bezwymiarowych punktach i przecinających się w nieskończoności prostych daleki był od kalkulacji potrzebnych w codziennej praktyce. Można zatem mówić o istnieniu nauki już w okresie helleńskim (choć metoda zwana współcześnie nauką nie istniała ani w dawnych imperiach, ani w Grecji)<sup>23</sup>. Mimo jednak osiągnięć w dziedzinie filozofii, sztuki, teorii społeczeństwa czy wreszcie matematyki nikt w starożytnej Grecji nie był w stanie antycypować „newtonowskiej metody badań”<sup>24</sup>. Samo dziedzictwo Euklidesa nie wystarczyło do wypracowania takiej metody badań, która byłaby skuteczna w przyrodoznawstwie.

Życiński twierdzi, że do powstania nowożytnego przyrodoznawstwa, oprócz znajomości matematyki, konieczny był drugi czynnik. Niezbędne było d o w a r - t o ś c i o w a n i e e m p i r i i . A to stało się możliwe dopiero na gruncie judeo-chrześcijańskiej koncepcji stworzenia<sup>25</sup>. Owa koncepcja stworzenia świata jako wolnego aktu stwórczego Boga wymagała wyjaśnienia. Następców wolnego aktu stwórczego nie da się bowiem wyjaśnić na poziomie refleksji teoretycznej. W takim przypadku trzeba odwołać się do czynników empirycznych, aby ukazać, jaką konkretną postać przyjęły wolne dzieła Boskiego Stwórcy. Stwarzając świat bytów przygodnych, Bóg wymagał wyjścia poza – bliskie filozofii greckiej – związki wynikania logicznego i zwrócenie uwagi na parametry empiryczne, które

---

<sup>22</sup> T e n ż e, *Inspiracje chrześcijańskie*, s. 11.

<sup>23</sup> Problem, czy w klasycznej Grecji istniała „nauka”, a także od kiedy możemy mówić o metodzie naukowej i co jest punktem zwrotnym w kształtowaniu się tej metody dobrze opracowuje Lucio Russo w swym dziele *Zapomniana rewolucja. Grecka myśl naukowa a nauka nowoczesna* (Kraków: Universitas 2005).

<sup>24</sup> Ż y c i ń s k i, *Wszechświat emergentny*, s. 35.

<sup>25</sup> T e n ż e, *Axiological Horizons of the European Identity and Their Impact on the University*, [w:] „Higher Education In Europe” 31 (2006), No. 4, 2006, s. 383. O poważnej, jeśli nie zasadniczej roli judaistycznej i chrześcijańskiej koncepcji stworzenia pisze obszernie Zbigniew Liana w IV rozdziale pracy: M. Heller, Z. Liana, J. Mączka, W. Skoczny (red.), *Nauki przyrodnicze a teologia: konflikt i współistnienie*, Tarnów: Biblos 2001, s. 75 nn.



lekceważono, uważając je za Platonem za cienie w jaskini. Autor *Inspiracji chrześcijańskich w powstawaniu nauki nowożytnej* twierdzi, że to chrześcijaństwo, nawiązując do judaistycznej koncepcji stworzenia, dostarczyło naturalnych podstaw do dowartościowania empirii<sup>26</sup>. Połączenie elementu abstrakcji, zawarte go w *Elementach* Euklidesa, z empirycznym studium przyrody, w ramach judeo-chrześcijańskiej koncepcji stworzenia, przyniosło pozytywny skutek w postaci *Principiów* Newtona. Chrześcijaństwo umiało w swej tradycji intelektualnej połączyć i dowartościować zarówno teoretyczny, jak i empiryczny składnik nauki. Wpływy te upoważniają zatem do formułowania tez o istotnym i pozytywnym wpływie chrześcijaństwa na rozwój nauk przyrodniczych<sup>27</sup>.

Oprócz afirmacji natury (oraz empirii) ważnym elementem określającym relację religii do nauki jest, zdaniem Życińskiego, chrześcijańska afirmacja racjonalności. W tym kontekście znamienne są słowa papieża Jana Pawła II:

W świetle wiary, która dostrzega ostateczny sens w Jezusie Chrystusie, pragnę gorąco zachęcić filozofów, zarówno chrześcijańskich, jak i innych, aby zachowali ufność w zdolności ludzkiego rozumu i nie stawiali zbyt skromnych celów swej refleksji filozoficznej. Historia tysiąclecia, które zbliża się ku końcowi, poucza nas, że należy iść tą właśnie drogą: nie wyzywać się tęsknoty za prawdą ostateczną, z pasją jej poszukiwać i śmiało odkrywać nowe szlaki. To wiara przynagla rozum, aby przekraczał wszelkie bariery izolacji i nie wahał się ponosić ryzyka w poszukiwaniu wszystkiego, co piękne, dobre, prawdziwe<sup>28</sup>.

Stanowisko Życińskiego, bliskie wizji Jana Pawła II, daje wyraz potrzebie poszukiwania prawdy i sensu. W intelektualnej integracji człowieka ważną rolę odgrywa tak rozum, jak i humanizm Ewangelii. Za przykład niech posłuży definicja osoby, którą wypracowywano przy rozwiązywaniu problemów relacji między osobą i naturą w Trójcy Świętej. Wpłynęła ona na ukształtowanie się kultury europejskiej, na koncepcję praw człowieka oraz ideę godności osoby ludzkiej. Według opinii Życińskiego Boecjusz, określając osobę jako *rationalis naturae individua substantia*, co potem stało się klasyczną definicją w wielu nurtach personalizmu, podkreślał ważny aspekt racjonalności osoby<sup>29</sup>.

<sup>26</sup> Tenże, *Inspiracje chrześcijańskie*, s. 13.

<sup>27</sup> Por. L. Fleischhacker, *Mathematics and the Mind of God*, „Foundations of Science” 2 (1997), s. 68; P.E. Hodgson, *Science, Philosophy and Faith. Reflections of a Physicist*, [w:] M. Słomka (red.), *Nauka – wiara. Rola filozofii*, Lublin: Wydawnictwo KUL 2009, s. 24; Życiński, *Inspiracje chrześcijańskie*, s. 13.

<sup>28</sup> Jan Paweł II, Encyklika *Fides et ratio*, 56.

<sup>29</sup> Życiński, *Inspiracje chrześcijańskie*, s. 105.

Nie należy przeciwstawiać prawdy objawionej w Piśmie Świętym racjonalnym prawdom intelektualnych dociekań nad przyrodą. Taką tendencję można zauważyć na przykład w dorobku kalwińskiego teologa Karla Bartha. Barth opowiada się za zasadą *solus Christus*, a za jedyne źródło prawdy uznaje Słowo Boże objawione w Chrystusie. Życiński wprost stwierdza, że „połączenie tezy ‘solus Christus’ z radykalną krytyką racjonalnej refleksji jest nie tyle stanowiskiem pryncypialnym, co samobójczym. [...] Program Bartha nie byłby więc w istocie pryncypialnym pogłębieniem chrześcijaństwa, lecz jego amputacją inspirowaną przez niekonsekwentną ocenę roli ludzkiego intelektu”<sup>30</sup>. Otwarty problem, dostrzeżony przez Życińskiego na kartach *Głębi bytu*, jest następujący: jak uprawiać naukę i teologię, aby z jednej strony unikać intelektualnego rozdarcia czy przeakcentowania którejs z dyscyplin w poszukiwaniu prawdy, natomiast z drugiej, żeby nie uważać tylko pobożnych metafor za racjonalną refleksję nad przyrodą?

#### ZAKOŃCZENIE

Praktycznie całą swoją działalność naukową Józef Życiński poświęcił ukazaniu, że nie tylko nie ma sprzeczności między nauką a religią, ale ukazywał komplementarność tych dziedzin, a nawet ich harmonijne współlistnienie. W pierwszym okresie swego naukowego zaangażowania uprawiał szeroko pojętą filozofię nauki, m.in. po to, aby ukazywać jej ograniczenia i pozanaukowe, często teologiczne, inspiracje i implikacje. Sprzeciwiając się różnego rodzaju totalitaryzom, akcentował metodologiczny pluralizm jako antidotum na pozorne konflikty. Pluralizm ów, zdaniem Hellera, stwarza miejsce dla autentycznej metafizyki<sup>31</sup>. Mimo że Życiński nie używa określenia „nowa metafizyka” czy „odnowa metafizyki”, to – jak się zdaje – podejmuje próbę zbudowania pewnego spekulatywnego, metafizycznego systemu, szukając odpowiedzi na przynajmniej dwa zagadnienia: (a) zastąpienie „kategorii, w których podstawową rolę odgrywał substrat fizyczny, nowymi kategoriami, akcentującymi rolę procesów i struktur formalnych”, a także (b) „pełniejsze wykorzystanie kategorii holistycznych, uwzględniających całościową wizję przyrody, w przeciwieństwie do tradycyjnych ujęć redukcjonizmu ontologicznego”<sup>32</sup>. Zdanie takie podziela Michał Heller

<sup>30</sup> Tenże, *Głębia bytu*, Poznań: W drodze 1988, s. 70.

<sup>31</sup> M. Heller, *Filozoficzny program Józefa Życińskiego*, „Zagadnienia Filozoficzne w Nauce” 48 (2011), s. 9.

<sup>32</sup> Życiński, *Głębia bytu*, s. 142-143.

w opublikowanym po śmierci Arcybiskupa *Filozoficznym programie Józefa Życińskiego*<sup>33</sup>. Mówił o tym również Piotr Gutowski w swym referacie na KUL-u w pierwszą rocznicę śmierci Wielkiego Kanclerza. Jest to jednak problem wymagający szerszego opracowania. Niewątpliwie jednak płaszczyzna meta-przedmiotowa odgrywa kluczową rolę w interpretacji filozofii Metropolity Lubelskiego.

Dialog nauka–religia, prowadzony przez Życińskiego z ogromnym zaangażowaniem, niesie szansę harmonijnego zespolenia treści zawartych zarówno w Księdze Przyrody, jak i w Księdze Pisma Świętego. Aby uczciwie dialogować, najpierw trzeba mieć świadomość interpretacyjnych wypaczeń w dziedzinie wiary (teologii) i w dziedzinie nauki. Stąd konieczność solidnej metodologii, w której kluczowym zagadnieniem jest naturalizm metodologiczny. Współczesna nauka, niosąca często wiele interpretacji i wielość stanowisk, a także filozofia jest dla niego szansą na dostrzeżenie działania Logosu, Boga we Wszechświecie. Konsekwentnie wykazuje brak sprzeczności między wynikami nauk przyrodniczych a tezami teologii o istnieniu osobowego Boga, wnosząc ogromny wkład we współczesną teologię (panenteizm Życińskiego). Broni racjonalności poznawczej, uprawianej zarówno w opracowaniach metanaukowych, jak i w praktyce badawczej. Ukazuje przez to, że w chrześcijaństwie mamy do czynienia z afirmacją racjonalności. Między innymi to powoduje, że należy mówić o chrześcijańskich źródłach i inspiracjach współczesnej nauki. Dlatego też istotnym zadaniem wydało się prześledzenie płaszczyzny meta-przedmiotowej w prowadzonym przez Życińskiego dialogu nauka–religia.

## BIBLIOGRAFIA

- Fleischhacker L.: Mathematics and the Mind of God, „Foundations of Science” 2 (1997), s. 67-72.
- Heller M.: Filozoficzny program Józefa Życińskiego, „Zagadnienia Filozoficzne w Nauce” 48 (2011), s. 5-22.
- Heller M., Liana Z., Mączka J., Skoczny W. (red.): Nauki przyrodnicze a teologia: konflikt i współistnienie, Tarnów: Biblos 2001, s. 75-93.
- Herda J.: Dialog nauki i wiary – analiza wybranych stanowisk, „Roczniki Filozoficzne” 55 (2007), nr 2, s. 5-17.
- Hodgson P.E.: Science, Philosophy and Faith. Reflections of a Physicist, [w:] M. Słomka (red.), Nauka – wiara. Rola filozofii, Lublin: Wydawnictwo KUL 2009, s. 17-25.
- Jodkowski K.: NOMA, cudy i filtr eksplanacyjny, „Roczniki Filozoficzne” 53 (2005), nr 2, s. 83-103.
- McGrath A.: Nauka i religia, Kraków: Wydawnictwo WAM 2009.

<sup>33</sup> Heller, *Filozoficzny program Józefa Życińskiego*, s. 10-13.

- Russel B.: Religia i nauka, Warszawa: IW Książka i Prasa 2011.
- Russo L.: Zapomniana rewolucja. Grecka myśl naukowa a nauka nowoczesna, Kraków: Universitas 2005.
- Życiński J.: Axiological Horizons of the European Identity and Their Impact on the University, „Higher Education in Europe” 31 (2006), No. 4, s. 381-390.
- Bóg i ewolucja. Podstawowe pytania ewolucjonizmu chrześcijańskiego, Lublin: TN KUL 2002.
- Bóg i stworzenie, Lublin: Gaudium 2011.
- Elementy filozofii nauki, Tarnów: Biblos 1996.
- Głębia bytu, Poznań: W drodze 1988.
- Inspiracje chrześcijańskie w powstaniu nauki nowożytnej, Lublin: RW KUL 2000.
- Naturalizm ontologiczny a rola superwencji w ewolucji biologicznej, „Roczniki Filozoficzne” 51 (2003), z. 3, s. 7-18.
- Ontologia Platona a ewolucja kosmiczna, „Roczniki Filozoficzne” 54 (2006), nr 2, s. 335-349.
- Ułaskawienie natury, Kraków: Znak 1992.
- Wszechświat emergentny. Bóg w ewolucji przyrody, Lublin: Wydawnictwo KUL 2009.
- Zasada pozytywizmu metodologicznego a problem unifikacji filozoficznej, „Roczniki Filozoficzne” 39-40 (1991-1992), z. 3, s. 9-21.
- Zieliński A., Bagiński M., Wojtyśiak J. (red.): Rozmowy o filozofii, Lublin: RW KUL 1996.

JÓZEF ŻYCIŃSKI'S META-OBJECTIVE VIEW  
OF THE RELATION BETWEEN SCIENCE AND RELIGION

Summary

The dialogue between science and religion held by Józef Życiński presents a vision, in which the two disciplines exist complementarily and complete each other. In his opinion the basis of the dialogue is a reliable methodology, in which the very fundamental issue is methodological naturalism. Życiński suggests that apparent conflicts stem from incorrect interpretation of the Holy Bible or fundamentalist understanding of science. He therefore provides the right, in his opinion, interpretation of the Book of Bible and the Book of Nature. Józef Życiński demonstrates that in Christianity we deal with affirmation of rationality. This, among others, is the reason we should talk about Christian sources and inspirations of contemporary science.

*Summarised by Rev. Wojciech Kotowicz*

**Słowa kluczowe:** naturalizm metodologiczny, relacja nauka–religia, naturalność interdyscyplinarna, racjonalność, Życiński.

**Key words:** methodological naturalism, science-religion relation, interdisciplinary naturalness, rationality, Życiński.

**Information about Author:** Rev. WOJCIECH KOTOWICZ, M.A. — Ph.D. student in the Institute of Philosophy of Nature and Natural Sciences, Faculty of Philosophy at the John Paul II Catholic University of Lublin; address for correspondence: ul. Radziszewskiego 7, PL 20-039 Lublin, e-mail: x.w.kotowicz@gmail.com